

GDZIE JEST GRANICA CZYLI O TYM CO W NAS NIENARUSZALNE

Zapewne łatwo Ci, Drogi Rodzicu, stworzyć listę osób, które z uporem maniaka, uśmiechem na twarzy i niezwykłą determinacją sprawdzają, na ile jeszcze mogą sobie wobec Ciebie pozwolić. Pewnie znajdzie się na niej także Twoje dziecko. Kiedy padnie magiczne słówko NIE? To zależy tylko od Ciebie! Nie ma tu zasady obowiązującej wszystkich. To Ty jesteś wyrocznią w tej sprawie. I nie masz powodu, by biec do koleżanki po radę, bo może się okazać, że coś na co się nie zgadzasz, jej nie przeszkadza. Nasze granice mogą wiązać się ze sferą ciała, psychiki, ducha oraz praw, na których strażnicy stoimy. To, co dla innych jest dopuszczalne, nam może się nie mieścić w głowie. I nie musi.

Czemu dzieci sprawdzają nasze granice?

Nasze granice to my, więc czemu nasze dziecko ma nie zrobić kolejnego eksperymentu? Ono pozostanie istotą ciekawą świata aż do późnej starości. Jego próby dotknięcia naszych granic mogą wynikać z dziecięcej potrzeby sprawdzenia ich elastyczności lub ich istnienia w ogóle (bywają tacy rodzice, którzy zdają się nie mieć granic w żadnej sferze). Młodym człowiekiem może również kierować potrzeba podtrzymania rodzinnego rytuału, bo wtedy najmocniej iskrzy i wiadomo od razu kto jest kim. Na ogół odbywa się to na poziomie nieświadomym dla młodego człowieka.

Np. Twoje dziecko po raz kolejny w tym tygodniu bierze Twoją ulubioną bluzę sportową, chociaż mówiłeś mu już tyle razy, że ta bluza to dla Ciebie świętość i nikt poza Tobą nie może jej nosić. Ale to okazja dla niego, by pobyć z Tobą w kontakcie i dostać odrobinę skumulowanej, „wysokoenergetycznej” uwagi. A poza tym bluza jest naprawdę fajna.

Jak to robią dzieci?

Są różne sposoby. Można na palcach lub w baletkach, a także bez oporów przez środek salonu w zabłoconych traperach. Styl zależy od osobnika, jego temperamentu i naszej emocjonalności. Nastolatka może w sposób czarujący łamać nasze granice używając do tego szczypty manipulacji, np. „Wiem, że tego nie lubisz, ale tylko na jeden dzień pożyczyłam Beacie twoje złote kolczyki. Jest taka zadowolona, bo Tomek w ogóle na nią nie zwraca uwagi, może czar twojej panięńskiej biżuterii tu podziła?” Lub młodzieniec, któremu odbija się przy stole komentuje swoje zachowanie: „Ale się nażarłem. Chyba zaraz się zhaftuję.” Nasza emocjonalność jest o tyle ważna, że jeśli dziecko pragnie załatwić sprawę najmniejszym kosztem emocjonalnym z Twojej strony, użyje pierwszej metody, a jeśli chodzi mu przede wszystkim o Twoje emocje, sięgnie po drugi.

Jakie mogą być skutki, gdy pozwolisz dziecku przekroczyć granice?

Jesteś zły na siebie, że jako rodzic znów się złamałeś, pozwoliłeś, odpuściłeś, jednym słowem byłeś niekonsekwentny. Są oczywiście takie sytuacje, kiedy otwieramy granice z przejściem dla ruchu pieszego, ale z dokładną informacją dlaczego dzisiaj właśnie tak i na jakich zasadach. Na przykład: „Zazwyczaj nie pożyczam ci mojego telefonu, ale ponieważ idziesz na nocną imprezę, to dla naszego obustronnego komfortu robię wyjątek”. Bez tych ustaleń następnym razem może zadziałać mechanizm procy, gdzie Ty jak naciągnięta guma po prostu wystrzelisz, a dziecko – jak wyrzucany przez nią kamień – polecą zbyt daleko.

Dziecko traci, ponieważ pozbawiasz je podstawowej wiedzy o świecie – że wszyscy i wszystko ma swoje granice. Bez tej instrukcji zdobytej na drodze osobistego doświadczenia trudno poruszać się w życiu i być jednocześnie szczęśliwym.

Cierpią inni, bo gdy na ogół nie mówisz „nie”, nie wiadomo kiedy Twoje „tak” jest prawdziwym „tak”. W praktyce oznacza to, że lepiej o nic Cię nie prosić, jeśli nie chce się być oprawcą lub wprost przeciwnie najlepiej

wykorzystywać Cię maksymalnie. Twoje dziecko cierpi natomiast, ponieważ jeśli nigdy nie doświadczyło „nie” z Twojej strony, wychodząc poza dom rodzinny przeżywa głęboki szok, gdy spotyka się z odmową ze strony otoczenia przy swoich eksperymentach na ludzkich granicach.

Kiedy rodzic narusza granice dziecka?

Zawsze wtedy, gdy łamie jego prawa (wertuje korespondencję, sprawdza skrzynkę mejlową), dotyka fizycznie i psychicznie nie upewniając się wcześniej czy może.

I robi wszystko to, co jemu samemu jest nie miłe. A wystarczy po prostu zapytać „.....czy mogę?...”.

Co robić, gdy robi to dziecko?

Po prostu mów NIE. Mów też jak się z tym masz, że Twoja granica została naruszona (czyli stary wyświechtany komunikat „ja”). Warto wysłać ostrzeżenie o konsekwencjach jakie mogą spotkać sprawcę czyli nasze dziecko. A jeśli zajdzie taka potrzeba, dotrzymać słowa i spełnić obietnicę.

I co dalej?

Przyjmij, że tak jak Ty sprawdzasz granice i np. łamiesz przepisy maszerując dwupasmówką na skróty, tak samo Twoje dziecko będzie to czynić wobec Ciebie, robiąc coś, chociaż wie, że jest to przez Ciebie zakazane.

Wytrwałości na straży własnych granic!